Należytość pocztowa opłacona gotówką — Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa — Cena egz. 30 groszy.
Nr 28. Śląsk—Zagłębie—Łódź—Piotrków—Wilno 10 lipca 1932 r. Rok IV

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ
1 strona wiersz mm . . . . . 75 groszy
Kronika „ „ . . . . . 50 „
Nadesłane „ „ . . . . . 40 „
Zwykłe „ „ . . . . . 20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Konfiskata majątków żydowskich w Niemczech!

Uchwała sejmu pruskiego. — Konfiskata majątków żydowskich uzyskanych drogą niemoralnego wzbogacenia się"... — Trzechtygodniowy termin. — Wpływy z konfiskat majątków żydowskich, przeznaczone na pomoc dla bezrobotnych. — Jednogłośne postanowienie — Głosy prasy żydowskiej.

Jak grom z jasnego nieba spadła na żydostwo całego świata wieść, że onedaj w sejmie pruskim przyjęta większością, przeszła uchwała **KONFISKATY MAJĄTKÓW WSZYSTKICH ŻYDÓW** [redacted]

Sąd Okręgowy w Krakowie.
Wydział IV karny.
Dnia 1. VII. 1932. r.
Sygn. IV. Pr. 97/32

Sąd Okręgowy, Wydział IV karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie

I) Zatwierdza się po myśli §§ 439, 493. austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" nr. 27 z daty 3. VII. 1932. r. z powodu treści artykułu zamieszczonego na str. 3 p. t. „Apostołowie bolszewizmu" od słów „Najeźdzcę odparto" do słów „państwowości naszej", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z § 303. u. k.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu a nakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w „Dzienniku urzędowym".

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony

Przewodniczący: Dr. Czerny w. r. Prezes Sądu Okręgowego. — Protokulant: Kobylarz w. r.

WSCHODNICH, przybyłych do Niemiec po dniu 1 sierpnia 1914 roku.

Uchwała ta przeszła na skutek postawienia wniosku przez hitlerowców i... **komunistów.**

Że hitlerowcy zgłosili powyższy projekt i przeforsowali go w sejmie pruskim — to jest dla żydów zrozumiałem. **Ale komuniści?**

To też żydostwo aż zapieniło się z wściekłości. Jakto, żydzi,którzy położyli olbrzymie zasługi dla rozwoju komunistycznych ruchów we wszystkich krajach, oni, którzy zawsze kroczyli i kroczą w awangardzie komunizmu — naraz otrzymują tak straszne uderzenie od komunistów?

Tego się żydzi całego świata nie spodziewali.

A jednak! **Projekt ustawy został przyjęty i głosowali za nim również komuniści pruscy.**

Motywując tę uchwałę sejm pruski orzekł, że majątki żydów wschodnich w Niemczech mają ulec konfiskacie, **gdyż majątki te zostały uzyskane drogą niemoralnego i nieuczciwego wzbogacenia się, przez rasę niepracującą i nieproduktywną, będącą ciężarem ciemiężonego narodu niemieckiego.**

Równocześnie sejm polecił rządowi zrealizować uchwałę w ciągu trzech tygodni, a **wpływy uzyskane z konfiskat obrócone mają być na rozpoczęcie robót celem zatrudnienia miljonowej rzeszy bezrobotnych,** co przeprowadzone będzie w drodze osobnej ustawy.

Te pociągnięcia sejmu niemieckiego wywołały zrozumiały popłoch wśród żydów całego świata.

Prasa żydowska uderzyła na alarm!

Przypatrzmy się jakie jest stanowisko prasy żydowskiej w Polsce, odnośnie do ostatnich wypadków. Oto co pisze krakowski „Nowy Dziennik":

„W kołach żydowskich zapanowała prawdziwa konsternacja. Jakoś nikomu się nie chciało wierzyć, że ta banda już jest gotowa do skoku. Przeciwnie — dopiero onegdaj pojawiła się gdzieś jakaś oficjalna, czy półoficjalna deklaracja z obozu Hitlera, która wręcz zaprzecza, jakoby hitleryzm miał takie szowinistyczne zamiary wobec żydów. Pokazało się jednak, że bestja powąchała krew i — wściekła się. Besja rozwścieczona zawsze jakiś dziki krok zrobi. Powinno tedy być dla żydów ostrzeżeniem, że się ma do czynienia istotnie z niebyle jakim wrogiem, tylko z takim, któremu trzeba się przeciwstawić żelazną pięścią. Żydzi w Niemczech, a temsamem solidaryzujący się z nimi żydzi całego świata, powinni sobie uprzytomnić, że pierwszy strzał już padł, że zatem wojna rozpoczęta. — Trzeba zatem mobilizować i swoich i cały liberalny świat".

Jak widać żydzi nie spodziewali się tak szybko po sobie następujących i tak radykalnych posunięć, jakie wobec nich zastosowali ostatnio Niemcy. Przyznać jednak trzeba, Niemcom, że **tylko ten sposób postępowania jest jedynym i naj skuteczniejszym, aby uwolnić kraj od ciągle grożącej i ciążącej zmory żydowskiej.**

To też nie będąc przygotowanymi na taki obrót sprawy żydzi, — a widząc, że broń jaką wobec nich wzięto jest **niezwykle groźną i niebezpieczną** — postanowili zmobilizować czemprędzej swe siły i obiecują odwet.

A jednak, Niemcy w ten sposób, kraj swój uwolnili od zmory żydowskiej!

Żydowska „Chwila" lwowska, która pisząc w ten sposób:

„Mieliśmy krótki czas względnego spokoju załamywaliśmy się tylko pod względem gospodarczym. Dziesiątkowała nas tylko nędza. Ale stała się rzecz niesłychana! Ta bezczelna nędza nie ograniczyła pola swego działania tylko do domostw żydowskich! Ośmieliła się przekroczyć zakreśloną jej kanonami antysemityzmu sferę kompetencji! Zapukała tak że do wielu domów nieżydowskich. Okazała się międzynarodową, anacjonalną, nieczułą na patos najpiękniejszych programów narodowych. A zatem... Huzia na żydów!

Taka to już jest logika bestji ludzkiej. Gdy jej nędza w oczy patrzy, nie szczerzy zebów do nędzy, lecz do żydów".

usiłuje twierdzić, że nędza rzuciła żydów w objęcia klęski, nędza i kryzys, które objęły społeczeństwa chrześcijańskie.

I tutaj mają żydzi rację. Tak! ta sama nędza i ten sam kryzys, które dają się we znaki wszystkim narodom aryjskim — **a których sprawcami jest nie kto inny, jak tylko zachłanne żydostwo. Ono zdarło ze świata aryjskiego ostatnią koszulę, a gromadząc w swych rękach i dla swych wyłącznie celów — kapitał, — spowodowało zubożenie społeczeństw chrześcijańskich.**

Żydzi własnemi rękami ukręcili bicz na swoje plecy. E. G.

Burza antysemicka rozpętała się na dobre.

BRAMY UNIWERSYTETÓW NIEMIECKICH ZAMKNĘŁY SIĘ PRZED ŻYD AMI. BOJKOT FIRM ŻYDOWSKICH W CAŁEJ RZESZY.

Na terenach uniwersyteckich w Niemczech doszło do nowych zaburzeń. Na tle demonstracyj antysemickich powtórzyły się krwawe starcia między studentami hitlerowcami a żydami.

Okrzyki „Precz z żydami"! — rozlegają się w murach uniwersyteckich wszyskich miast niemieckich. W szeregu miast odbywają się zebrania studentów, którzy występują z żądaniem **zamknięcia bram uniwersyteckich w całym kraju dla studentów żydów.**

Uniwersytet berliński, gdzie uczęszcza większa ilość żydów, był ostatnio widownią krwawych zajść, między studentami należącymi do organizacyj prawicowych a lewicowych i żydami. Rektor uniwersytetu usiłował przeszkodzić awanturom i wzywał studentów do spokoju.

Studenci nie uczynili zadość żądaniu rektora i wszczęli krwawą bójkę walcząc laskami, paskami i t. p. Wielu studentów zostało poranionych. Rektor ogłosił wówczas zamknięcie uniwersytetu.

W innych miastach niemieckich, wobec ciągłych represyj ze strony studentów hitlerowców **żydzi przestali uczęszczać na wykłady. Uniwersytety niemieckie zostają gwałtownie oczyszczane z żydowskiego śmiecia.**

Również na polu handlowem w całym państwie **zawrzała walka o wyrugowanie żydów.** Stosowany jest ścisły bojkot firm żydowskich oraz wielkich domów towarowych. W tym celu stronnictwa hitlerowskie wydały broszurę zawierającą spis firm handlowych żydowskich, które mają być otoczone ścisłym bojkotem.

Z chwilą ukazania się broszury, sklepy żydowskie świecą pustką, a wiele domów towarowych zostało zamkniętych.

W ten sposób i życie handlowe zostało odżydzone.

—o§o—

Żydzi grożą powszechnym pożarem bolszewickim.

Uderzenie niemieckie w żydów było mocne. Wywołało wściekłość i rozpacz jednocześnie. Żydzi silą się na spokój. Żydzi mówią, że są spokojni. Lecz miota nimi zaciekła nienawiść, poczucie bezsilność i namiętność zemsty, którą grożą.

Tragedja niemieckich żydów — oświadcza „Nasz Przegląd" — nie jest może w swojej treści, w swojem nasileniu większa niż tragedja żydów innych krajów w których antysemityzm hasa, skrycie lub jawnie panuje, albo też z właściwym mu zwierzęcym rykiem do władzy się dobija. W Rumunji i — gdzieindziej nie jest żydom lepiej, bo strach przed antysemityzmem paraliżuje najmocniejszych i wypacza nawet proste umysły. A jednak tragedja żydów niemieckich jest boleśniejsza, poprostu dla tego, że na nich zachmurzenie przyszło jakby znienacka, zupełnie niespodzianie. Bo też — czy niemieccy żydzi mogli się spodziewać takiego gromu z jasnego nieba „jakim jest hitleryzm?

„Nasz Przegląd" wylicza dalej zasługi żydów dla cywilizacji niemieckiej i dla interesów politycznych Niemiec. — Jest w tym zestawieniu zasług żydostwa dla Niemiec nuta megalomanji, tak właściwa rasie żydowskiej. Jest wszakże niemało prawdy. Wie o tem doskonale polska opinja publiczną, która pamięta świetnie — że wymienimy fakty jedynie świeżej daty — jak to żydzi w okresie świeżej wojny europejskiej i okupacji niemieckiej byli zwartą masą po stronie niemieckiej i stanowili straż przednią i narzędzie polityki niemieckiej, a następnie rzucili na szalę wszystkie siły, aby nie dopuścić do powstania Polski wielkiej, któraby była w stanie powstrzymać napór niemiecki na wschodzie Europy.

Konfiskata majątków żydowskich przez Sejm pruski, wydaje się żydom grubą niewdzięcznością, kopaniem sługi który tak wiernie służył swemu panu.

„Nasz Przegląd" atakuje bezceremonjalnie nawet Hindenburga. Wybrany na prezydenta Rzeszy głosami socjalistów i liberałów, wśród których żydzi znaczą tak wiele, wybrany zatem przy wydatnej pomocy żydostwa — Hindenburg nie przeciwstawia się Hitlerowi. Piszą więc żydzi z niehamowaną już wściekłością:

Starość widocznie pociąga za sobą osłabienie sił umysłowych i — moralnych. Hindenburg zapomniał widocznie o układzie z Brueningiem, który go osadził na stolcu prezydjalnym i o — wdzięczności wobec niego.

Hindenburg widocznie ugina się przed Hitlerem a hitlerowcy już hasają.

Niepokój o los żydostwa w Niemczech ujawniają żydzi coraz gorętszy. Nie można powiedzieć — oświadczają w swej prasie — że cały naród niemiecki „jest zakażony zgnilizną Hitlerowską". Większość Niemców — zdaniem „Nasz. Przeglądu" — nie chce „pogromów". I tu organ żydostwa polskiego daje upust swej rozpaczy i wściekłości.

Tu idzie o to tchórzowskie zaczepianie małych grupek żydowskich, które z natury rzeczy są bezbronne. W małych miasteczkach, gdzie żydów jest zaledwie po kilku czy kilkunastu, — tam Hitler ich zaczepia i zohydza im życie. — Trzeba pamiętać że się ma do czynienia bodajże z najniższym typem ohydnego ludzkiego robactwa, które się wgryza w organizm zdrowy i go niszczy. Hitleryzm nie jest formacją raczej może należy do rodziny gryzioniów, któ re w nieczystości rosną. Jak się przeciw temu obronić ? Co poczną małe gminy żydowskie w Niemczech, na które się znienacka napada i które się łamie?

Oto jest bolesna tragedja, na którą niema środka obrony. Tu rodzą się tylko smutek, troska i rozpacz.

Gdyby chodziło o małe jedynie grupki żydowskie, rozproszone po kilka czy kilkanaście osób pa małych miasteczkach — nie byłoby, oczywiście, tyle smutku, troski i rozpaczy. Chodzi wszak że o to, że ruch nacjonalistyczny niemiecki rośnie i bije w żydów, bez względu na jego służbę dla Niiemiec.

Najostrzej wszakże boli żydów stanowisko komunistów, którzy głosowali za konfiskatą majątków żydowskich. Z tej okazji żydzi rzucają wyzwanie światu antykomunistycznemu:

Oportunizm antysemicki komunistów nawet przy tej „okoliczności łagodzącej", był ohydny, jak i ich mentorów, dawnych członków Narodnej Woli. Ale jak dawniej tak i teraz „opiekunowie" burżuazyjni tych demagogów mało korzystają. Łuna pogromów antysemickich w carskiej Rosji rychło przeistoczyła się w pożogę, której pastwą stały się majątki ziemskie, a skończyła się powszechnym pożarem bolszewickim. — **Jednakie metody wydać muszą pokrewne skutki wszędzie: W Rosji, w Niemczech i gdziekolwiekindziej.**

Oto co czeka państwo, które podniesie rękę na „naród wybrany!" Takie państwo kończy pożogą bolszewicką!

Czy można bardziej otwarcie przyznać się do potężnej roli żydów w przewrotach komunistycznych? I czy komuniści pruscy nie mieli racji głosować za konfiskatą majątków żydowskich skoro w konsekwencji... następuje pożar bolszewicki?

„Trąba jerychońska" ryczy!

ŻYDOWSKIE KŁAMSTWA. — ŹLE INFORMOWANA „PRASA ŻYDOWSKA". — RZEKOMY POGROM. — WYPADKI, KTÓRE NIE MIAŁY MIEJSCA. — CELOWA GRA.

Ostatnio prasa żydowska w Polsce poruszona szeregiem klęsk jakie dotknęły żydostwo w innych krajach, wystawia na swych szpaltach artykuły ziejące nie nawiścią do głównych sprawców tych niepowodzeń.

Przy tem atoli uderza szczególnie jed na rzecz, której nie można pominąć. — **Oto żydowska prasa usiłuje wmówić w żydowskie społeczeństwo, że i w Polsce nie dzieje się żydom lepiej niż gdzieindziej,** że i tutaj spotykają żydów nieprzyjemności w postaci bojkotu gospodarczego, ciężarów fiskalnych (!?), coraz częstszych objawów nienawiści rasowej i t. p. Są to wszystko znane kruczki, któremi żydzi operują wtedy jeżli mają na celu uzyskanie nowych przywilejów, jeżeli mają wystąpić z nowemi żądaniami oraz gdy potrzebują naszej pomocy.

Nie omijała dotąd i nie omija żadnej sposobności prasa żydowska, a zawsze przejaskrawia i wyolbrzymia drobne wy padki lub nikłe zajścia między ludnością chrześcijańską a żydami do rozmiarów niebywałych prześladowań i niesłychanych pogromów. Wszystkie te kłamstwa przemyślne narzekania i biadania początkowo robiły wrażenie, później stały się one jedynie pustym frazesem, nad którym przechodziło się do porządku dziennego — ostatnio jednak kiedy argumenty te spowszedniały i nie trafiają do celu, żydowska prasa chwyciła się in nego manewru, który w sposób bezczelny i prowokujący przedstawia rzekomą grozę położenia żydów w Polsce.

Oto żydowska **prasa warszawska podała na swych szpaltach do wiadomości ogółu, że w Brześciu nad Bugiem miały mieć miejsce prześladowania żydów, które przeistoczyły się następnie w wielki pogrom.**

Wiadomości te uczyniły wielkie wrażenie i skłoniły czynniki kompetentne do zbadania prawdziwości rozszerzanych pogłoskach na miejscu.

I cóż się okazało?

Podane przez prasę żydowską wiadomości o rzekomych pogromach które wcale nie miały miejsca w Brześciu nad Bugiem, wylęgły się w ptasich mózgach żydowskich pismaków.

Żydzi tłomaczą się teraz błędnemi informacjami, które mieli rzekomo otrzymać z Brześcia.

Lecz perfidnem tłomaczeniem tem, nie zamydlą oczu nikomu.

Posuwanie się do podawania rzeczy niezaszłych a podburzających i prowokujących opinję publiczną, oraz rozszerzanie tendencyjnie fałszywych informacyj w prasie — podpada pod paragrafy kodeksu karnego.

Jeśli weźmiemy pod uwagę jeszcze to, że każda pogłoska o rzekomych prześladowaniach żydów **w Polsce odbija się głośnem echem w judofilskiej i żydowskiej prasie zagranicą, to możemy sobie wyobrazić jakie przez to szkody może ponieść nasza opinja.**

Wystąpienie to powinno być przykładnie ukarane, a władze prokuratorskie winny pociągnąć do surowej odpowiedzialności sądowej zbolszewiczałych redaktorów żydowskich.

Należy raz zatkać gardziel ryczącej „trąbie jerychońskiej"!

—o§o—

Żydzi a prasa.

Dziwnym i wielce charakterystycznym jest lęk, jaki większość prasy naszej rodzimej, tak zw. „polskiej", ma przed żydami. Choćby najbardziej aktualny artykuł, poruszający różne palące kwestje żydowskie, będzie przez przeciętny dziennik, tak zw. „polski", zdyskwalifikowany, jeśli tylko treść artykułu do tyka żydowskiej sprawy. Ja osobiście miałem już kilka razy dowody tego. Między innemi gdy w jednym z organów prasy codziennej Zagłębia Dąbrowskiego, przed siedmiu laty, poruszałem spra wę żydowską w artykule pod tytułem „Ojców", w pracy tej podnosiłem z wiel kiem uznaniem, (po zbadaniu rzeczy na miejscu), pochwały godne pojmowanie obowiązków obywatelskich i uspołecznie nie Ojcowian, którzy wówczas (nie wiem jak tam dziś jest) **nie wynajmywa li swych mieszkań za żadną cenę żydom** Był i jest jeszcze (o ile stan ten trwa nadal) fakt tem wielce znamienny — godny podania do publicznej wiadomości w prasie, tej zdrowej prasie, nie będącej na usługach Izraela i nie zatrutej jadem jego. Kilka dni temu napisałem arykuł w sprawie Radja Polsk., będącego na usługach żydostwa do zamieszczenia w jednym z lokalnych pism Zagłębia, lecz znów artykuł mój został odrzucony, bo nie można obrażać na łamach tak zw. „polskiej" gazety naszych „najukochańszych przyjaciół w Izraelu"! Powyższe bez komentarzy. Należy tu zaznaczyć, że redakcja pisma, do któ rego artykuł posłałem, uchodzi za polską, nawet narodową (pismo subsydjowane przez wielki przemysł miejscowy).

Jes to więc nader charakterystyczny objaw, streszczający się do formułki „nie drażnić żydów!" (a dalej czytelnik może sobie dopowiedzieć: „bo nam z nimi dobrze jest!"). Tak. Są to faktycznie objawy bardzo smutne i niepokoją ce zarazem, — świadczą one o zupełnej apatji i znieczuleniu, zobojętnieniu, wiel kiej części naszego społeczeństwa. Oczywiście, że tego rodzaju karygodna tolerancja coraz bardziej rozzuchwala naszego największego wroga. Polip żydow ski całkowicie opłątał w bardzo wielu polach, placówkach i dziedzinach nasze społeczeństwo, które wije się jak wąż i cierpi, nie dociekając istotnych przyczyn i nie wiedząc nieraz, czy nie chcąc wiedzieć, skąd zło pochodzi. Że tego rodzaju ultratolerancyjny system nie każe długo na opłakane wyniki czekać i że dziś już krwawe owoce tej naszej miłości ku żydom zbieramy — to chyba jest każdemu z nas dobrze znane. Odczuwamy to dobitnie na naszej skórze każdego dnia. Organizm naszego społeczeństwa niezatruty mikrobami żydowskiemi jeśli nie chce upaść zupełnie, musi corychlej przedsięwziąć jaknajsilniejsze środki samoobrony, sięgające swą genezą do prawdziwej chrześcijańskiej kul tury ducha. Musimy stworzyć silny, — zwarty szaniec obrony, składający się ze zdrowych jednostek społeczeństwa naszego, nie posiadającego bielma ultra tolerancyjnej błędnej miłości ku najwię kszemu wrogowi, nietylko naszemu, ale całego chrześcijaństwa i wogóle wszystkich społeczeństw aryjskich. **Musimy drogą tą czy inną stale i wytrwale uświadamiać ogół o wielkiem niebezpieczeństwie, musimy wskazać na łunę pożaru, siejącego zagładę wszystkiemu co nieżydowskie, a który wzniecił i wznieca** wszędzie potomek Judasza rudego. Musimy usilnie piętnować zło, bez względu na to **kto, kiedy, gdzie i jak je toleruje** czy uprawia. **Musimy, zapatrzeni w postać Chrystusową, drogą racjonalnej sa moobrony, bez żadnych gwałtów, lecz sy sematycznem unikaniem żydów i ciągłym ich bojkotem dążyć o polepszenia naszych warunków egzystencji, aby być istotnie gospodarzami na naszej własnej glebie, tak obficie krwią naszych przodków zlanej, krwią niezapomnianych dzielnych dzieci - bohaterów Orląt lwowskich, krwią kapłanów, krwią całego społeczeństwa! — Na szaniec Polacy, na szaniec obrony, nie oddajmy na pastwę wrogowi naszemu, Izraelowi, któ ry tak olbrzymie państwo, jak Rosja zaprzepaścił, naszej Piastowskiej ziemi cy ukochanej; brońmy się wytrwale i do upadłego,** aby nas nasze dzieci, wnuki i prawnuki kiedyś nie przeklinały za naszą bierność, czy złą wolę. **Justus.**

Krwawe zajścia skutkiem agitacji komunistycznej.

5 ZABITYCH I 8 RANNYCH CHŁOPÓW.

Trzy województwa Małopolski Wschodniej oddawna już stały się terenem wytężonych działań czynników antypaństwowych. Wywrotowcy sprytnie umieją wykorzystać antagonizmy narodowościowe i tarcia mniejszościowe, jakich nie sposób uniknąć na terenach o ludności mieszanej.

Przez długi czas wywrotowcy działali wśród sfer inteligencji, wśród studentów a nawet uczniów szkolnych.

Niemałą tutaj rolę odegrało przedstawicielstwo konsularne ościennego państwa.

Rachuby jednak na ten teren zupełnie zawiodły i dlatego robota wywrotowców skierowana została na wieś, — gdzie postanowiono wyzyskać ciemnotę miejscowego ludu. Chwycono się starych, wypróbowanych od lat metod. Zastraszono chłopów pańszczyzną. Na ten temat wydano wiele ulotek i przeprowadzono bardzo szeroką robotę agitacyjną na wsi. Mimo niedorzeczności tego hasła, mimo, iż całe życie nowoczesne przeczy takim posunięciom ciemny chłop z Małopolski Wschodniej uwierzył wywrotowcom, co doprowadziło do smutnych, godnych ubolewania zajść.

Już od kilku dni zauważono podejrzane ruchy włościan na terenie powiatu Liskiego. W ciągu ostatniej doby ruch ten znacznie przybrał na sile, przyczem wyszło na jaw hasło, że chłopi bronią się przed pańszczyzną.

We wsi Berehy Dolne kolportowano pogłoskę, że krzyż wzniesiony w swoim czasie na pamiątkę zniesienia pańszczyzny ma być nocą przez jakichś osobników obalony, że ukryta pod nim skrzynia z dokumentami o zniesieniu pańszczyzny będzie wydobyta i zniszczona, a właściciele rolnych obszarów będą mu sieli wrócić znów do okresu niewolnictwa.

Mimo perswazji policji chłopi zebrali się w wielkiej sile, aby ratować krzyż od rzekomej profanacji, oraz aby protestować przeciwko wprowadzeniu pańszczyzny. Wielki tłum uzbrojony był w koły, widły, orczyki i motyki.

Wkrótce zaczęły gromadzić się inne pochody na drogach gminnych Łobodzewa, Telesznicy i **Sanny**.

Te właśnie pochody, które dotarły do majątków ziemskich, rozpoczęły rozprawy z dzierżawcami. Dwóch dzierżawców zostało ciężko pobitych przez fanatyczny tłum i musiano odwieźć ich do szpitala. Sytuacja stawała się bardzo poważna, to też władze postanowiły działać z całą stanowczością. Zgrupowano większe oddziały policyjne oraz przywieziono wojskowe oddziały asystencyjne.

Na wezwanie, aby chłopi rozeszli się, policja spotkała się z postawą agresywną włościan.

Wobec tego postanowiono tłum rozproszyć i agitatorów aresztować. Na terenie gminy Talesznica tłum złożony z 900 osób stawił nawet czynny opór policji, przyczem w stronę jej padły strzały, w wyniku których dwóch policjantów zostało rannych. Po tej jawnej prowokacji policja zmuszona była użyć broni w' obronie własnej. Wojsko nie brało udziału w akcji. Przy likwidowaniu zajścia 5 osób zostało zabitych, a 8 odniosło rany.

W godzinach wieczornych akcja likwidowania zamieszek została w zupełności na terenie powiatu Liskiego zakończona. We wszystkich gminach zapanował spokój. Tłumy rozeszły się do domów.

Władze prowadzą obecnie aresztowania agitatorów komunistycznych, którzy poniosą surową odpowiedzialność za krwawe zajścia przez nich jedynie wywołane.

Oto cała litanja żydowskich „machabeuszy":

1) Leib Goldmann f. Kremnitzer, 2) Ignacy Fall, 3) Gustaw Fisch, 4) Szymon Preminger, 5) Sender Zeuger, 6) Eljasz Gustaw Baum, 7) Eljasz Pineles, 8) Szulim Kleinwachs, 9) Karol Kaczyker, 10) Józef Markel, 11) Mojżesz Jakób Meizel, 12) Arnold Berger, 13) Abraham Kohn, 14) Szymon Frimet, 15) Salomon Laufer, 16) Bronisława Kołpan f. Fall, 17) Ozjasz Fisch, 18) Bencion Baum, 19) Abraham Zucker, 20) Jakób Wolif Markus, 21) Salomon Pineles, 22) Mendel Ehrenzweig, 23) Leon Halpern, 24) Alter Markus, 25) Izak Markel, 26) Mojżesz I. Buchcbaum 27) Anna i 28) Markus Lechnerowie, 29) Berta Lebewohl, 30) Gedale Kohn, 31) Felix Stein, 32) Leon Arzt.

Jedni z nich obwinieni są o usiłowanie przekupstwa, drudzy o przedkładanie fałszywych orzeczeń lekarskich, inni wreszcie o pośrednictwie celem zwolnienia jednych i drugich.

Wszystkich tych żydów winna spotkać zasłużona, przykładna kara.

Najlepiej byłoby posłać tą całą szajkę jako „gwardję przyboczną" Hitlerowi — Tenby ich wymusztrował.

—o§o—

„Czy rozwody są wskazane"?

„Czy dobrze jest żenić się wcześnie, czy późno"? — Tematy szkolne dla 13-letnich uczniów!

Wprost nie chce się wierzyć w to, co podaje jeden z ostatnich numerów „A. B. C." Oto w jednej ze szkół w Rohatynie (Małopolska wsch.) uczniom 3-klasy, a więc 12-13-letnim chłopcom podano za temat szkolny następujące opracowanie: **„Czy dobrze jest żenić się wcześniej, czy późno"?**

Natomiast uczniowie klas wyższych (w kl. VII) w tej samej szkole otrzymali temat bardziej zawiły: **„Czy rozwody są wskazane"?**

Wyobraźmy sobie co napiszą o tem dzieci i jakie z nich wyrośnie pokolenie? Wątpić należy czy tego rodzaju metoda bolszewickiego sposobu nauczania wyjdzie na korzyść młodemu pokoleniu.

Pedagodzy podający swym wychowankom podobne tematy, zasługują w zupełności aby ich zwolnić z zajmowanych stanowisk. Miejsca ich w Bolszewji!

Jest to objaw przerażający, że nawet w mury szkolne powoli zaczyna się wkradać tzw. „postęp czasu" idący po myśli żydowsko-Boyowskiej „reformy obyczajowej".

—o:§:o—

Nowa placówka chrześcijańska w Krakowie.

Na tle ogólnego kryzysu mamy do zanotowania dodatnie zjawisko, jakiem jest otwarcie nowej chrześcijańskiej firmy masarskiej w Krakowie.

Właściciel starej i zasłużonej firmy masarskiej przy ul. Szewskiej w Krakowie — p. Aleksander Grabowski łączący w sobie zalety dobrego organizatora i solidnego kupca otworzył w ostatnich dniach, drugi sklep z wyrobami masarskiemi w Rynku Gł. Linja C-D Nr. 29.

Wyroby firmy p. Grabowskiego mają już ustaloną markę, jako jedne z najlepszych w Krakowie, a niskie ceny ściągają liczną klijentelę do sklepu przy ul. Szewskiej. To też duże obroty, jakiemi cieszy się ta firma, o której stale się mówi, że jest najtańszem źródłem zakupu i posiada znakomity towar, pozwoliły jej właścicielowi na **rozszerzenie** swej działalności i dały mu możność na otwarcie drugiej placówki.

Nowy sklep przedstawiający się niezwykle okazale oraz zasilany znanym ze swej dobroci towarem p. Grabowskiego, z pewnością zjedna sobie w niedługim czasie liczną klijentelę, czego życzy sympatycznej firmie z całego serca Administracja „H. P.".

—§—

Aresztowanie „szpiegów polskich" w Paryżu.

Aprés l' arrestation des espions polonais... Po aresztowaniu szpiegów polskich. Tytuły na dwie szpalty, opisy, wywiady, reportaże... Aresztowano — szpiegów sowieckich. Nie agitatorów, podżegaczy, demagogów, prowokatorów **ale zupełnie ordynarnych szpiegów wojskowych — obywateli polskich.** „Narodowości polskiej. Sprawa przybrała poważny obrót, gdyż szajka była bardzo rozgałęziona, posiadała jaczejki w różnych stowarzyszeniach rewolucyjnych, prócz tego poznajdywano walizy z dokumentami, rozmaite „dowody rzeczowe", niesłychanie tych „Polonais" obciążające.

Dzienniki wyrażają zdziwienie: Polacy szpiegami? We Francji? Na rzecz Sowietów?

Jeszcze bardziej przykre zdumienie wywołała ta wiadomość w kolonji polskiej, ogromnie wrażliwej i ambitnej na punkcie swej przynależności narodowej.

W dzień później wyjaśnia się cała historja, **podobna jak dwie krople wody „do tych wszystkich skandali polskich", tak niestety częstych we Francji.** Oto śledztwo ustaliło, że **główny bohater tej awantury Polak, słuchacz uniwersytetu,** nazywa się **Szaja Ber**. Ten nasz miły rodak (Szaja Ber) nietylko że nie przebywał stale w Polsce, ale nawet nie zna dobrze języka polskiego. W epoce, kiedy w Rosji o nic nie było tak łatwo, jak o dowód osobisty polski — otrzymał gdzieś może w Charkowie, może w Moskwie paszport konsularny. Ładnie się wywdzięczył za to Rzeczypospolitej!

Jego kolega, również siedzący już w kryminale **Izaak Bir**, posiada paszport rumuński. Nie wiadomo, jakiem obywatelstwem szczyci się **Aller Serpel Straus**, trzeci w tej sympatycznej trójce. Podobno też **„Polak"**.

We Francji, kraju **najbardziej jednolitym pod względem narodowym** przez wyraz „nationalité" (narodowość) **rozumie się przynależność państwową. —** Dlatego też, wszystkie występy zagraniczne panów Szaja Birów et compagnie **obciążają najniesłuszniej w świecie dobre imię Polski.**

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

Lipiec.

10. **Niedziela — Amalji.**
11. Poniedziałek — Olgi
12. Wtorek — Jana Gwalb.
13. Środa — Małgorzaty p.
14. Czwartek — Bonawentury
15. Piątek — N. M. P. Szkapl.

—:o:—

Koncesje spirytusowe tylko dla inwalidów wojennych.

Z dniem 1 lipca upłynął termin likwidacji blisko 600 koncesyj na wyszynk napojów alkoholowych, które cofnięte zostały dotychczasowym koncesjonarjuszom. Jak wiadomo przeważająca ilość koncesyj pozostaje w rękach żydów, którzy czerpią z tego źródła **olbrzymie dochody.** To też żydom trudno jest pozbywać się tej **złotodajnej żyły.** W tym celu **czynią starania zabiegają** w **departamencie monopoli Ministerstwa Skarbu o utrzymanie tych koncesyj, wskazując na niewyczerpanie kontygentu przewidzianego przez nową ustawę. —** Min. Skarbu niezważając na żydowskie zabiegi, winno wykorzystać tą sposobność i **wreszcie wyrwać z rąk żydowskich koncesje spirytusowe! Dość mamy inwalidów wojennych i ludzi potrzebujących i zasługujących na to, aby ich poprzeć.**

—o§o—

Kto się uchyla od służby wojskowej?

Niema dziedziny życia w którąby żydzi nie wnieśli zepsucia, demoralizacji, korupcji i t. p. Znaną już z wojny światowej jest niechęć żydów do służby wojskowej. Już wtedy rozmaitemi sposobami uchylali się od brania czynnego udziału w walce z wrogiem tego kraju, którego byli „obywatelami". Jeśli służyli wojskowo, to tylko tam gdzie było najbezpieczniej, a zatem w szpitalach, taborach, intendanturach jednem słowem widać ich było zawsze na tyłach, nigdy nie narażali swego życia na froncie. W czasie pokoju również nie ujawniają chęci do służby wojskowej i przekupstwem, dezercją oraz rozmaitemi innemi sztuczkami usiłują pozostać jak najdalej od niebezpiecznego rzemiosła wojennego. To też codziennemi zjawiskami są masowe ucieczki żydów w wieku poborowym, pod rozmaitemi pozorami zagranicę, usiłowania ich zmierzające do przekupienia czynników wojskowych, przedkładanie fałszywych świadectw lekarskich komisjom poborowym a nawet niejednokrotnie rozmyślne uszkadzanie ciała, mające na celu zwolnienie od wojska! Co jakiś czas wychodzą na wierzch **afery poborowe, których bohaterami są wyłącznie żydzi.**

Obecnie znowu przed trybunałem orzekających we Lwowie stanęło kilkudziesięciu żydów oskarżonych o bezprawne uchylanie się od służby wojskowej.

Komunistyczna „piątka". Przed Trybunałem przysięgłych we Lwowie toczy się proces przeciw pięciu żydom - komunistom: Benziowi Bławatowi, blacharzowi, Benzionowi Beinowi, krawcowi, Rudolf Rüskhausowi, drukarzowi; Salegowi Kronowi, pomocn. cukierniczemu i Baruchowi Schneidrowi, zecerowi, oskar

żonym o szerzenie akcji antypaństwowej, przyczem pierwszy z nich odpowiada również za gwałt publiczny.

Przemytnicy jedwabiu. Onegdaj wpadła w ręce władz banda przemytników jedwabiu. Jedwab przemycano z Niemiec i Austrji i przewożono do Warszawy, Krakowa i Łodzi. Władze aresztowały kilku znanych przemytników-żydów w Warszawie i Katowicach.

Żydowskie „baranki“. W czasie zaburzeń na uniwersytetach w listopadzie ub. r. zostali m. in. zatrzymani na Krakowskiem Przedmieściu w Warszawie, 4 studenci żydzi: Kuklej, Gurwitz, Tłusty i Perle. Onegdaj miał się odbyć epilog tej sprawy w sądzie grodzkim. Obronę ich wnosiło kilku adwokatów. Wobec niestawienia się całego szeregu świadków sąd sprawę odroczył.

Za 10 róż 4 miesiące więzienia. Przed sądem grodzkim w Inowrocławiu stanął Kajetan Dutkiewicz oskarżony o kradzież 10 krzewów róż na szkodę Wydziału Powiatowego. Ponieważ Dutkiewicz był już dwukrotnie karany, sąd skazał go na 4 miesiące więzienia.

Pieniądze na ulicy. Onegdaj na ul. Mickiewicza w Wilnie o godz. 6 wieczorem pojawiła się elegancka limuzyna w której znajdowało się 3 panów rozrzucających w prawo i lewo 2 i 1 złotówki. Liczna gawędź biegła za samochodem zbierając ten cenny podarunek. Wreszcie auto zatrzymało się, a osobliwi dobrodzieje poczęli rozrzucać pełnemi garściami pieniądze. Wokoło zebrał się tłum przyczem doszło do bijatyk o pieniądze co widząc nieznani dobrodzieje zbiegli w niewiadomym kierunku.

Uparty samobójca. W miejscowości Salbatagu na Węgrzech maszynista kolejowy Markus w zamiarze samobójczym zadał sobie kilka silnych ciosów w głowę nożem kuchennym. Gdy niezwykle silne uderzenia spowodowały złamanie się noża, samobójca wziął drugi nóż, — którym ugodził się kilkakrotnie w piersi. Gdy i ten nóż uległ złamaniu — Markus brocząc obficie krwią — chwycił za trzeci nóż i celnym ciosem w serce pozbawił się życia.

Siły zbrojne bolszewików. Wszystkie państwa biorące udział w t. zw. konferencji rozbrojeniowej przedstawiły stan swoich sił zbrojnych. Największe zaciekawienie wzbudził wykaz sił zbrojnych Rosji sowieckiej, który podaje, że Rosja posiada 504.303 ludzi na lądzie, 26.658 ludzi w lotnictwie, 29 tys. w marynarce, 45 tys. w straży pogranicznej. Nadto 750 samolotów, 46 okrętów wojennych i 4 statki szkolne. Roczne wydatki wojskowe w r. 1931 wynosiły 1 miljard. 200 miljonów. Z innych źródeł jest wiadomem, że bolszewicy mają daleko większe armje i daleko liczniejsze lotnictwo niż to przedstawiły konferencji.

Powódź w Rumunji. — Z powodu długotrwałych i obfitych deszczów, wielkie połacie kraju zostały nawiedzone straszną katastrofą powodzi. Niektóre miejscowości stoją całkowicie pod wodą. — Ludność ewakuuje się z zagrożonych miejscowości na łodziach. Komunikacja kolejowa w wielu miejscowościach nieczynna, połączenie telegraficzne i telefoniczne przerwane. Szereg osób poniosło śmierć w falach.

Bankructwo Austrji. Kanclerz austrjacki Dolfurs oświadczył na konferencji w Lozannie, że jeśli w najbliższym czasie Austrja nie otrzyma pożyczki w wysokości 300 milj. szylingów ogłosi bankructwo. Ogólnie panuje przekonanie, że ogłoszenie moratorjum w Austrji jest nieuniknione.

Komuniści partją nielegalną. W związku z walką bratobójczą jaka objęła całe Niemcy, a w której gł. rolę odgrywają komuniści, rząd niemiecki ma wydać dekret uznający partję komunistyczną za nielegalną.

Saletra powodem rewolucji. Jak ogólnie wiadomo republika Chile istniała, żyła i rozwijała się dzięki światowej produkcji saletry. Gdy w okresie wojny światowej wywóz saletry znacznie zmalał (wszystkie bowiem kraje nauczyły się wytwarzać nawozy sztuczne u siebie), Chile weszło nagle w okres stałego, beznadziejnego kryzysu, który wreszcie doprowadził do krwawej rewolucji jakiej widownią jest dzisiaj ta bogata ongiś republika.

Trzęsienie ziemi w Meksyku. Meksyk nawiedziło katastrofalne trzęsienie ziemi, które zniszczyło doszczętnie miejscowości Cihuatlan oraz Camotłan de Miraflores. Wiele osób zostało zabitych i rannych.

Koszula — spadochron. Przed kilku dniami w St. Denis we Francji zdarzył się niezwykły przypadek cudownego uratowania dziecka. Oto 5-letni Jacques Desayes wychylił się z okna pokoju, położonego na 3-cim piętrze, aby zobaczyć powracającą do domu matkę, nagle stracił równowagę i runął w dół. Wskutek prądu powietrza nocna koszulka malca, sporządzona z grubego materjału wydęła się jak spadochron i powstrzymała zbyt gwałtowny upadek na bruk ulicy. W ten sposób dziecko uratowało się jak by cudem od śmierci, natomiast matka, która była świadkiem upadku dziecka, dostała silnego ataku nerwowego.

Pałac za 70 miljonów złotych. Od września 1929 ciągnie się budowa olbrzymiego pałacu Ligi Narodów w Genewie, którego koszty obliczają na 70 milj. złotych. Pałac ma być skończony z końcem 1934 roku. Fasada będzie miała przeszło pół kilometra długości, zaś cała powierzchnia zajęta przez pałac liczy 18.500 m². Budowę oddano między cztery firmy: włoską, dwie szwajcarskie i jedną francuską, które razem utworzyły syndykat.

—:||:—

Broszura godna polecenia. Artykuł Władysława Sępa pn. **„W obronie zagrożonych ołtarzy i ognisk chrześcijańskich“** wyszedł w osobnej odbitce. Skład główny w Księgarni i Antykwarni A. Hyli w Krakowie, ul. Szpitalna 11. Cena 40 gr. Przy zamawianiu broszury w biurze Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego (Kraków, Szpitalna 18) cena zniżona.

—§—

KOMITET ZAŁOŻYCIELI mającego się zalegalizować stowarzyszenia humanitarnego chrześcijańskiego uprasza łaskawych i wspaniałomyślnych dobroczyńców o pożyczkę tymczasową 600 zł. — Która zostanie po zatwierdzeniu przez Władze statutu z uznaniem i podziękowaniem natychmiast zwrócona. Łaskawe zgłoszenia do Redakcji „Hasła Podwawelskiego“ pod **„Członek honorowy“.**

—§—

Na fundusz prasowy złożyli:

WP. Zachlikiewicz Kraków	50
WP. Zawadzka Kraków	20
WP. Sadzikowski Kraków	50
WP. Pietrzyk Kraków	80
WP. Bizanc Kraków	2.—
WP. Szmeja Kraków	3.—

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg Zapłać“.

Katolik wobec kwestji żydowskiej.

Odpowiedź na obronę „Dzwonu Niedzielnego” w jego 24. i 26. num. pod powyższym tytułem umieszczoną.

Nie spodziewałem się wcale, że moje zarzuty wypowiedziane w „Haśle Podwawelskiem“ z d. 29 maja br. przeciwko błędnym zapatrywaniom „Dzwonu Niedzielnego“ w jego artykule pod powyższym tytułem wyrażonym — narobią mu tyle zmartwienia i przykrości. W 2 swoich numerach musiał biedny „Dzwon Niedzielny“ rozczulać się — i spazmatycznie bronić swoich przekonań, których nie cofa, że żydzi „byli narodem wybranym“, a że obecnie przestali nim być: winien temu „Talmud“ (przez duże „T“ pisany...) czyli „historja“, która żydom ten „Talmud“ narzuciła — nie ich zwyrodniała rasa i z niej wypływająca spodlona natura co im go na świat wydała. A najbardziej zabolał „Dzwon Niedzielny“ mój jasny i przekonywujący sposób pisania, który raczył nazwać „niesmacznym“, „pistoletowym“ i t. p. nie szczędząc mu epitetów..

I dziwna rzecz, że „Dzwon Niedzielny“, omawiając moje zarzuty, nie podał całkowitej treści mego artykułu, podobnie jak ja to uczyniłem, omawiając jego artykuł. Nie potrafił jej uchwycić? W takim razie mógł i on postąpić podobnie jak i ja: „czegoś nie domówić — coś przesadzić“ byle oddać „ducha“ mej rozprawy wiernie. To nie grzech, to wolno, nietylko w ataku, ale i w obronie. Wyrywać tu i ówdzie zdania „chaotycznie“ podchwytywać wyrażenia i w ten sposób treść artykułu przeciwnika całkowicie zniekształcić, to nieszlachetny sposób polemizowania i ten rodzaj polemiki „Dzwon Niedzielny“ powinien zarzucić. Również popisywanie się „Dzwonu Niedzielnego“ z „literaturą żydoznawczą“ przypomina raczej studenta filozofji, niż poważnego znawcę kwestji żydowskiej.

I poco ta obrona siarczysta, jeźli „Dzwon Niedzielny“ niczemu w niej, co mu zarzuciłem, nie zaprzeczył, ale otwarcie to samo, co raz napisał i co ja mu wytknąłem — powtórzył?! „Czy się nam to podoba, czy nie“ — woła z emfazą „faktem jest, że Żydzi (przez duże Ż...) pod względem religijnym byli narodem wybranym“ i „żadne twierdzenia tego faktu zaprzeczyć nie mogą!“... Naturalnie, na taki krzyk, trudno odpowiadać krzykiem. „Roma locuta — causa finita“.. „Dzwon Niedzielny“ to ogłosił — więc musi być prawda...

Oczywiście, na tej zasadzie trudno „Dzwonowi“ uwierzyć, by żydzi, będąc kiedyś „narodem wybranym“ mogli sami z własnej winy stać się obecnie narodem przez ludność całego świata znienawidzonym i potępionym. Zdaniem „Dzwonu Niedzielnego“ winna temu „historja“ winna temu sama ludzkość, która żydów ciągle potępiała i potępia. Oni „rasowo“ byli zawsze i dotąd są niewinni i czyści, a wierzyć i twierdzić, jak „Hasło Podwawelskie“ i wszyscy antysemici utrzymują, że żydzi byli zawsze, są i zawsze będą zwyrodniali, podobnie jak ich talmud, który z tego wyrodnienia z ich skażonej natury, wypłynął, a nie z historji, która im go narzuciła, jest zdaniem „Dzwonu Niedzielnego“ „zasadniczym błędem“ „fikcją żydowską“. I dlatego, że żydzi są „rasowo“ niewinni, czyści „wybrani“, a cała ludzkość, która im dla obrony narzuciła talmud, jest ich chwilowemu zwyrodnieniu winna — nie należy ich traktować jako rasowo, atawistycznie zwyrodniałych, ale tylko jako chwilowo talmudem zarażonych — chorych! Nie można im tedy robić krzywdy, nawet się przed nimi bronić! Można ich tylko unikać — chować się przed nimi, czyli bawić się z nimi w ciuciubabkę. Tak rozumuje „Dzwon Niedzielny“.

I ja się temu rozumowaniu nie dziwię bo „Dzwon Niedzielny“ podobnie jak wszystkie jemu pokrewne pisma — wierzy jeszcze w nawrócenie żydów na katolicyzm i patrzy na nich jak na „zagubione owieczki“... A tymczasem te „owieczki“ rzucają „obelgi na Kościół i Duchowieństwo katolickie“. Wyraźnie prowokują katolickie społeczeństwo“ i samego Ojca Świętego w swoich żargońskich Folkscajtungach“ (z 22 maja) — żali się Katolicka Agencja Prasowa. Te rzucane obelgi na Głowę Kościoła katolickiego — zdaniem „Dzwonu Niedzielnego“ to nie wybryk spodlonej natury żyda, jego rasy, ale to przyczyna historyczna, to nauka talmudu, to krzyk bólu dziejącej się im od całej ludzkości krzywdy! Czy nie tak?!

Ale już dosyć tego! Niechby sobie żydzi kiedyś byli „narodem wybranym“, jeśli im to dzisiaj potrzebne do zbawienia, ale przynajmniej nie piszmy o tem więcej i nie wmawiajmy w siebie tego, w co sami żydzi nie wierzą! Nam rodowitym katolikom pochodzenia aryjskiego zupełnie to nie potrzebne, a nawet bardzo szkodzi!

Marcin Snop, rolnik.

Profanacja żydowska katolickich uczuć religijnych.

ŻYDOWSKA INSTYTUCJA W KRAKOWIE FRYMARCZY GODŁAMI NASZEJ WIARY.

Niesłychanej profanacji katolickich uczuć religijnych dopuszcza się **Kasa Zaliczkowa i Kredytowa w Krakowie przy ul. Gołębiej 2, która będąc instytucją wyłącznie żydowską,** rozsyła do domów chrześcijańskich, celem zjednania sobie klijenteli, prospekty głoszące szumnie korzyści wypływające ze składania oszczędności w tej firmie oraz obiecujące główną wygraną 40.000 dolarów. Ten sposób reklamiarski żydowskich instytucyj jest ogólnie znany, a ostrożni i znający podstępy żydowskie obywatele, wiedzą, iż polega on na bluffie.

Niebyłoby też powodu zajmować się ą sprawą, gdyby nie to, że instytucja żydowska, chcąc podszyć się pod miano chrześcijańskiej, aby tem łatwiej zyskać sobie naiwnych klijentów — **do każdego prospektu załącza wizerunek Matki Boskiej.**

Oburzeni obywatele przynieśli do naszej redakcji te prospekty, prosząc, abyśmy tę nową profanację naszych uczuć katolickich na łamach „Hasła Podwawelskiego“ napiętnowali.

To, na co sobie żydostwo w Małopolsce pozwala, dufne w swą bezkarność, przechodzi cierpliwość najwięcej tolerancyjnego na punkcie żydów Polaka.

Jakto, więc tak nisko upadliśmy, upodliliśmy się, że imienia Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej, wolno żydom nadużywać dla interesu? Czy jesteśmy już tak w swej duszy shańbionemi istotami, iż na taki ich występek nietylko pełni oburzenia nie żachniemy się, lecz jak ćmy do światła polecimy do ich interesów, by łaszczyć się na ich „wielkie wygrane“?

Nie pojmujemy i nie rozumiemy, że duchowieństwo katolickie przeciwko takiemu frymarczeniu **Świętem Imieniem, nie wystąpi.**

W Polsce, w której religja katolicka jest uprzywilejowana, takie profanowanie naszych świętości przez żydów winno być conajmniej niedozwolone, więc dziwimy się, że władze do kolportowania takich prospektów dopuszczają.

Wszakże zwykle są bardzo czułe, by plakatami nie prowokować uczuć żydowskich, chociaż żadnemu katolikowi ani się śni, zaczepiać ich religję na prospektach.

Czego wymagamy od nas w stosunku do żydów, tego chyba mamy prawo wymagać od żydów w stosunku do nas.

Raz nareszcie powinniśmy umieć kres położyć profanowaniu naszych uczuć religijnych przez żydów.

Czyż tyle zrozumienia nie znajdziemy tam, gdzieśmy je znaleźć powinni?

Adres oddziału na G. Śląsk i Zagłębie; KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2.

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiańskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Chrześcijańskie firmy na Górnym Śląsku godne polecenia.

Kombinacje restauracyjno-wyszynkowe żyda B. Nohera w Król.-Hucie.

SZABESGOJ ALEKSANDER HENKEL Z MACIEJKOWIC PATRONUJE INTERESOM ŻYDOWSKIM.

Żydostwo napływowe na Śląsk bierze się na rozmaite sposoby i sposobiki, byleby tylko wedrzeć się na Górny Śląsk i otworzywszy taki lub inny interes han dlowy, zadomowić się i drzeć łyko z Górnoślązaków.

Często się tak zdarza, że gdy żyd na siebie nie może otworzyć interesu, podstawia szabesgoja i interes otwiera. Taki fakt mamy właśnie ostatnio do zanotowania z terenu Król.-Huty.

Niewiadomo skąd zjawił się w swoim czasie na Śląsku żyd **B. Noher, osiedlił się w Król.-Hucie i tu prowadził już rozmaite geszefty, bankrutując i znowu się podnosząc.**

Obecnie Noher prowadzi w Król. Hucie przy ul. 3-go Maja 9 kawiarenkę. — **Ale Noherowi to nie wystarcza, Noher ma małe obroty, Noher myśli więc o czemś lepszem, poprostu Noher pragnie zdobyć koncesję na wyszynk alkoholu w tym właśnie lokalu, gdzie dziś ma kawiarenkę.**

Sprawa ta atoli jest trudniejsza do zrealizowania, niżby się Noherowi zdawało.

Władze skarbowe na nazwisko Nohera koncesji wyszynkowej nie udzieliłyby w żadnym razie, bo Noher nie cieszy się zbyt krystalicznie — nieskazitelną opinją. Ale i na to jest rada. Noher wyszukał sobie gdzieś aż w Maciejkowicach szabesgoja, niejakiego Aleksandra Henkla i powiada:

Co jest, co, panie Henkel? Bida? Pieniądzów nima? Zrób pan ze mną spółkę na otwarcie interesu restauracyjnego? Ja dam lokal i wszystko, co potrzeba, a pan koncesję. Co panu szkodzi zarobić co miesiąc kilkadziesiąt złotych, co?

Oczywiście, cóż to Henklowi szkodzi? Prawie, że nic! Dobry i taki zarobek na te ciężkie czasy. **Jakoż imci Aleksander Henkel z Maciejkowic zawiera z żydem Noherem spółkę, udziela swego nazwiska, oddaje się w pacht jako szabesgoj żydowi i oto wnet do władz skarbowych w Katowicach poleciało podanie o udzielenie mu koncesji na prowadzenie restauracji z wyszynkiem alkoholu w lokalu B. Nohera w Król.-Hucie przy ul. 3-go Maja 9.**

Jak władze skarbowe potraktują podanie Henkla — nie wiemy, w każdym jednak razie, — **demaskując podstępną kombinację żydowskiego ptaszka Nohera zwracamy na nią uwagę Magistratowi m. Król.Huty, do którego zapewne podanie Henkla alias Nohera będzie musiało wpłynąć dla zaopinjowania. W interesie Górnoślązaków w Król. Hucie, nieraz ludzi bardzo zasłużonych, którzy nadaremnie starali się i starają o nadanie im koncesji na wyszynk, apelujemy do Magistratu m. Król.-Huty, aby nie dał się wziąć na hak żydowskiemu szajgecowi ukrytemu za plecami szabesgoja Henkla. Czyż brakuje nam chrześcijan? Jeśli jeszcze ta koncesja jest w Król. Hucie wolna, to czy nie można jej udzielić chrześcijaninowi, z za plec którego nie wyglądają pejsy Noherów,** jak się to dzieje w wypadku z Henklem?

Z Królewskiej Huty

Pan Zelder na nowej placówce.

Popularny i powszechnie lubiany w Król.-Hucie restaurator, **p. Emil Zelder**, który w ciągu szeregu lat prowadził restaurację przy ul. 3-go Maja 15, **ostatnio przeniósł się do nowego lokalu przy ul. Mickiewicza l. 30 róg ul. Piotra.**

Z uwagi na nader sympatyczną, powszechnie lubianą, jowjalną postać p. Zeldera, zawsze skorego do usług, przyjacielskiego, szczodrego i uprzejmego dla wszystkich, oraz **z uwagi na bardzo umiarkowane, przystępne ceny, nie wątpimy, że starzy bywalcy lokalu p. Emila gremjalnie odwiedzać będą ten chrześcijański zakład w myśl zasady: swój do swego po swoje.**

S.

—o§o—

Wyścigi Konne w Katowicach z totalizatorem odbędą się staraniem T-wa Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich.

W dniach 7, 10, 14, 15, 18, 21, 24, 27, 28 i 31 sierpnia oraz 3 i 4 września 1932 roku, odbędą się na nowo urządzonym torze w Brynowie wyścigi konne z totalizatorem.

Zarząd T-wa z radcą Kazimierzem Zychlińskim na czele dołożył wszelkich starań, aby na dzień otwarcia toru w Katowicach 7 sierpnia zostały wszelkie zamierzone prace wykonane.

Tor wyścigowy w Katowicach położony jest bezpośrednio za parkiem Kościuszki, naprzeciw toru znajduje się las.

Dzięki ułatwieniom komunikacyjnym i centralnemu położeniu Katowic w Województwie Śląskiem można liczyć na liczny udział publiczności. Rozpoczęcie sezonu wyścigowego nieodwołalnie 7-go sierpnia. S.

—o:§:—

Co grają w kinach w Król.-Hucie

KINO COLOSSEUM Kr. Huta Wolności 48. — Od piątku dnia 1 lipca I. Emil Janings i Lya de Putti w 10 aktowej tragedji miłosnej p. t. **Variete.** — II. **Mawas dżungli** film sensacyjny w 6 aktach. — III. Jako wkładka o godz. 7 a niedzielę o godz. 2-giej Harry Piell **On albo Ja.**

KINO „ROXY“ Król.-Huta. I. Mogiła nieznanego żołnierza Marja Malicka — Jerzy Marr. — II. **Śpiewak z Mont-Parnasse** obraz śpiewno dźwiękowy. Jako wkładka o 7.30 a w niedzielę o 2-giej Greta Garbo **Boska kobieta.**

KINO „APOLLO“ Król.-Huta Wallace Beery - Kay Johnson w filmie sensacyjnym p. t. **Bohater zachodu** — Jako 2-gi film **Jej pierwszy pocałunek** Anni Ondra — Werner Pittschau.

SPORT!

Dnia 1 lipca br. na stadjonie w Król. Hucie, staraniem P. Z. B. odbyły się zawody bokserskie pięciu par zawodników w różnych wagach.

W pierwszej parze walczyli: **Gończa** (Poznań) — **Jokiel** (Król. Huta) w wadze półśredniej. Zwyciężył **Gończa** w pierwszej rundzie przez k. o.

Konieczny (P.) — **Klarowicz**(**Kr.-H.**) w. półśrednia. Zwyciężył na punkty **Klarowicz.**

Bara (Mysłowice) — **Wochnik** (**Świętochłowice**) — waga półśrednia — ośm starć. Zwycięża w ósmem starciu przez k. o. **Bara.** Walka interesująca i chwilami bardzo ostra.

W wadze półciężkiej wystąpili: **Kostka** (Katowice) — **Niesobski** (Kr.H.) sześć starć. Zwycięża w ostatniej rundzie **Kostka** na punkty zasłużenie.

Ostatnie spotkanie było gwoździem zawodów. Walka rozgrywała się między **Drehkopfem** (Berlin) a **Goworkiem** (Lipiny) — mistrzem Polski w wadze półśredniej. Goworek od początku górował nad przeciwnikiem zarówno technicznem wyrobieniem jak i sprytem, to też zwyciężył w szóstem starciu przez techniczny k. o.

Sędziowali: Rządza i Klarowicz. **Ten ostatni mógłby, zdaje się, sędziować po polsku.**

Na zakończenie mała uwaga: Czy loża prasowa jest dla prasy, czy dla dłogonosych cór Izraela? Może kierownictwo techniczne P.Z.B. odpowie na to pytanie? **Spraw.**

Polska dla Polaków — Palestyna dla żydów!

Cadyk z Modrzejowa oskarżony o kradzież prądu elektrycznego.

Stała się rzecz straszna, o której nawet trudno pomyśleć.

Oto jeden z największych cadyków w Polsce „Modrzejower rebe" oskarżony został o **kradzież elektryczności.**

Gewałt! Co za hańba — „cudotwórca" złodziejem! Wieść o tem biegła lotem błyskawicy po dworach wszystkich cadyków i rabinów w całej Polsce, wywołując niezwykłe podniecenie i zaniepokojenie. **Czyżby „świątobliwy rebe" okazał się zwykłym złodziejem?**

A jednak! Kontroler elektrowni otwockiej, przybywszy do mieszkania cadyka dla sprawdzenia licznika, zobaczył, że kółko się nie kręci. Kontroler spojrzał do wnętrza „zegara". Rzecz była jasna, „ktoś" **zapałką wstrzymał bieg licznika. Kontroler złożył raport o tem swojej władzy, która skierowała sprawę na drogę karną, oskarżając właściciela licznika, cadyka z Modrzejowa, o kradzież prądu elektrycznego.**

Na wiadomość o tem, tysięczne rzesze zwolenników cadyka przybyło z pielgrzymką do Otwocka, ażeby w ciężkiej chwili stanąć u boku swego wodza.

Przed kilku dniami w sądzie grodzkim w Otwocku odbyła się ta sensacyjna rozprawa. Wśród grobowej ciszy sędzia Blenau odczytał akt oskarżenia, a następnie udzielił głosu oskarżonemu.

Cadyk trzymając w ręce talmud, — drżącym głosem oświadczył, że jest niewinny. Obrońca oskarżonego twierdził, że wypadek ten zaszedł w okresie walki wyborczej o stanowisko rabina — w Otwocku, a zatem nie jest wykluczone, że działała tu ręka wroga.

W ten sposób cadyk wykręcił się sianem, gdyż sąd uznał za ...nieprawdopodobne, by takie przestępstwo popełnił cadyk.

Wychodząc z sali rozpraw „niewinnego" cadyka powitali „wierni" burzliwą owacją, tak że w całym Otwocku — trzęsły się szyby. Kilka dworów rabinackich nadesłało uwolnionemu cadykowi gratulacyjne depesze.

——:o:——

Od Zjednoczenia Kolejowców Polskich.

P. T.
Redakcja
„Hasło Podwawelskie"
w Krakowie.

Na podstawie par. 19 Ustawy Prasowej, a pod rygorem skutku z par. 21. tejże Ustawy upraszamy o sprostowanie treści artykułu p. t. „Zakulisowa gra półanalfabetów związkowych Z. K. P. i Z. Z. P. (kolejowych) w świetle prawdy" zamieszczonego w czasopiśmie „Hasło Podwawelskie" z dnia 5 czerwca 1932 r. Nr. 23 oraz artykułu p. t. „Bagno zgnilizny moralnej w kolejowym Z. K. P. i Z. Z. P." zamieszczonego w tem że czasopiśmie z dnia 19 czerwca 1932 r. Nr. 25, i to w sposób i w czasie unormowanym powołanym paragrafem 19 Ustawy Prasowej, a mianowicie:

1) Nieprawdą jest, że b. Związek Kolejarzy Z. Z. P., który w roku 1929 połączył się z Polskim Związkiem Kolejowców, wniósł jako „wiano" tylko 1 zł. 50 gr. całego majątku, natomiast prawdą jest, że majątek tego Związku (Z. Z. P.) w chwili połączenia z P. Z. K. wynosił: na terenie całej Polski 1.019.377 zł. 87 gr., w Okręgu Krakowskim zaś 1090 zł. (w inwentarzu).

2) Nieprawdą jest, że adjunkta Jaworskiego usunięto z prezesury Okręgowej intrygami i kalumnjami dla utorowania drogi na stanowisko prezesa konduktorowi Kabatowi, lecz prawdą jest, że adjunkt Jaworski ustąpił ze stanowiska Prezesa Okręgu Krakowskiego z powodu powołania go przez Ministerstwo Komunikacji na służbę w Dyrekcji Lwowskiej, konduktorowi Kabatowi zaś powierzył zastępcze kierownictwo Okręgu Wydział Wykonawczy Z. K. P.

3) Nieprawdą jest, że p. Spiess, pobiera 1.250 zł. miesięcznie, oprócz djet za wyjazdy i t. p." jak również nieprawdą jest, że p. Spiess jest administratorem „pałacu" związkowego przy ul. Św. Filipa Nr. 6 w Krakowie. Prawdą jest natomiast, że p. Spiess, oprócz djet nie wynoszących nawet połowy wzmiankowanej powyżej sumy, pobiera tylko zwrot kosztów ściśle określonych i w wysokości nie wynoszącej nawet czwartej części tej sumy, oraz prawdą jest, że p. Spiess jest członkiem Wydziału Wykonawczego Z. K. P. i tylko wykonywuje czynności nadzorcze w stosunku do domu związkowego w Krakowie.

4) Niezgodnem z prawdą jest twierdzenie, że „miljonowy majątek, uzbierany ze składek kolejarzy i to najbiedniejszych, nie może przelewać się przez palce półanalfabetów i politycznych pomywaczy", gdyż o ile chodzi o dom związkowy w Krakowie, to budowa jego była finansowana za pośrednictwem specjalnie ustanowionego Komitetu Budowlanego, w którego skład wchodzili m. in., wyżsi i średni urzędnicy kolejowi z akademickiem lub średniem wykształceniem.

5) Nieprawdą jest, że Związek Z. K. P. ,b,uduje dla siebie pałace, które dziś gniją i sypią się w gruzy" — prawdą jest natomiast, że budowę pięciopiętrowego domu przy ul. Św. Filipa Nr. 6. w Krakowie Z. K. P. powierzyło firmie budowlanej „Górnośląskie Towarzystwo Przemysłowe". Dom ten nie jest pałacem lecz domem czynszowym, mającym stanowić zabezpieczenie odpraw emerytalnych, wypłacanych przez Z. K. P. wychodzącym na emeryturę członkom Związku po 500 zł. każdemu. Pozatem prawdą jest, że wyznaczona przez Z. K. P. do odbioru tego domu Komisja Kollaudacyjna uznała budowę domu za wadliwą z powodu użycia do budowy za grzybionego materjału drzewnego, oraz zakwestjonowała szereg drobniejszych niewłaściwości. W konsekwencji ustalenia tych niewłaściwości firmie budowlanej „G. T. P." wytoczono skargę przed sądem polubownym, który pod przewodnictwem J. M. Pana Rektora Wszechnicy Jagiellońskiej, Profesora D-ra Fryderyka Zolla, już rozpoczął Urzędowanie. Wynik procesu, zdaniem najpoważniejszych prawników, jest dla Związku niewątpliwy, ponieważ w umowie na budowę wyraźnie zastrzeżono, iż dom winien być wybudowany z materjałów pierwszorzędnych.

6) Nieprawdą jest, — że „przeszło 500.000 zł. grzęźnie w bagnie niegospodarki związkowej" i że „leaderzy budują luksusowe pałace bez najmniejszej kontroli budowy i wydatków", prawdą jest natomiast, że Z. K. P. z wpływów wynoszących nie więcej niż 240.000 zł. miesięcznie, wypłaca swym członkom, zemerytowanym pracownikom kolejowym, co miesiąc od 130.000 do 200.000 zł. tytułem odpraw emerytalnych, dzięki jedynie oszczędnej i zapobiegliwej gospodarce związkowej. Dalej — prawdą jest, że gospodarka finansowa Związku jest poddana kontroli — z reguły: Głównej Komisji Rewizyjnej Z. K. P. i dobrowolnie: Ministerstwu Komunikacji. Prawdą wreszcie jest, że Główna Komisja Rewizyjna Związku jak również i Ministerstwo Komunikacji interesują się finansową gospodarką Z. K. P., czego dowodem są dokonywane okresowe rewizje.

7) W związku ze sprawą łapówki, — rzekomo wziętej od dozorczyni, Marji Dubasowej, przez Kabata i Warchomego, prawdą jest, że Z. K. P. usunął tak jednego jak i drugiego ze stanowisk związkowych i pozbawił ich możności piastowania mandatów związkowych aż do chwili całkowitej rehabilitacji na drodze sądowej. Prawdą wreszcie jest, że zaufanie „jednego i drugiego pracownika kolejowego" do organizacji nie może ulegać wahaniu, skoro organizacja, już na skutek tylko pomówień jej działaczy o nadużycia, usuwa ich ze stanowisk, jak to miało miejsce nietylko z Warchomym i Kabatem, lecz jeszcze i z płatnym sekretarzem Zarządu Okręgowego, Edwardem Górskim, pomówionym o wymuszanie na swoją korzyść prowizji od wynagrodzeń, otrzymywanych od Związku przez osoby trzecie, świadczące usługi związkowi, a ponadto pomówionym jeszcze i o usiłowanie zmonopolizowania w swoich rękach wynajmu mieszkań w domu związkowym, do czego nie był upoważniony.

Sekretarz Generalny: (Trzebiński)— Prezes Zarządu Głównego: (Inż. Łopuszański).

——oSo——

Z tytułu: „audiatur et altera pars" umieściliśmy powyższe sprostowanie — które właściwie nic nie prostuje. — Do sprawy tej musimy powrócić ze względu na gromadzący się materjał dowodowy. Sam zaś Związek — jako taki — zyska wiele po gruntownej sanacji — do czego zdążamy.

Redakcja.

Z Krynicy

Żydowski proceder na linji kolejowej Kraków - Krynica.

Wiadomo, że do miejscowości kąpielowych kursują osobne wagony dla kuracjuszy, aby im oszczędzić trudu przesiadania się w międzystacjach odgałęzień. Otóż do takich wagonów bezpośredniej komunikacji wsiada mnóstwo pasażerów jadących tylko do stacyj ruchu podmiejskiego, przez co wytwarza się niepotrzebny tłok i hałas, denerwujący podróżnych jadących na kurację.

Najprzykrzejszym zaś objawem jest ponadto fakt, że do tych wagonów wsiadają też wędrowni handlarze czy pośrednicy żydzi. Taki handlarz wsiada w Krakowie z kilkunastu pakunkami, koszami etc., każda sztuka o wadze 10 do 40 kg. i rozmieszcza je w kilku nawet przedziałach na półkach przeznaczonych dla bagaży podróżnych, przez co ci biedacy swoje bagaże podsuwają pod ławki lub też zostawiają w przejściach i między ławkami wagonu. Każdy podróżny ma prawo tylko pewną ilość bagażu zabierać ze sobą do wagonu a właściwie tylko 2 kuferki dające się umieścić ponad jego siedzeniem. Zająwszy miejsce pragnie swój bagaż na półce umieścić, lecz widzi że półka już zajęta. Pyta o właściciela — nikt się nie przyznaje, a rzeczywisty właściciel siedzi o 2 przedziały dalej lub nawet w sąsiednim wagonie krynickim, gdzie też ma swoje pakunki. Ruszamy z Krakowa, przepełnienie, ciasnota, zaduch. Już w Podgórzu wysiada kilku pasażerów i w każdej następnej stacji też po kilku. Robi się znośniej. Stanęliśmy w Bochni. **Rozlega się donośne wolanie: Landau! Pasażer tego nazwiska odzywa się hasłem Katz. Pod wagon podlatuje dwóch żydków, jeden odbiera paczkę, prawdopodobnie z listami, drugi wyciąga z wagonu ciężki pakunek, prawdopodobnie z towarem. Ta sama historja powtarza się w Słotwinie, Bogumiłowicach, Tarnowie, Tuchowie, Stróżach, Grybowie, z tą jednak różnicą, że hasło na osobę w wagonie brzmi zawsze jednakowo Landau, natomiast na stacjach ulega ono zmianie jak na przykład Herz, Hirsz, Kalmus i t. p., a na każdej z tych stacyj oddaje Landau pakunki i pakuneczki.** Wreszcie w Nowym Sączu wysiada on sam, przygotowawszy sobie swój bagaż podręczny u drzwi wagonu. A tego bagażu były 3 pakunki wielkości potężnych kufrów o łącznej wadze 60 do 80 kg. Odetchnęli podróżni kuracjusze, bo wreszcie mogą swój bagaż uporządkować i przynajmniej ostatnie 2 godziny podróży spokojnie przetrwać. Cóż z tego wynika? Odpowiedź łatwa. **Chcąc uniknąć wydatków na portorja listowe i za przesyłki pakunków zabiera taki między Krakowem a Sączem czy Krynicą stale kursujący pośrednik pocztę i towary wszelkiego gatunku i robi na tem świetny interes. Przy tem traci naturalnie skarb państwa, a podróżni narażeni są na przykrości.** Już w Wielkopolsce byłoby takie omijanie przepisów kolejowych niemożliwe, bo tam nietylko, że portjer pilnuje by nadmierny bagaż osobisty nadawano za recepisem a nie zabierano do wagonu, ale też i każdy koduktor przestrzega, by każdy pasażer miał dla swego ręcznego bagażu wolną półkę nad swem siedzeniem. **Ten system wędrownych żydowskich pachciarzy daje się**

Co grają w Kinach?

KINO APOLLO: Dolly Haas w rozkosznej komedji **Karjera Dolly.**

KINO SZTUKA: Vlastu Burian i Anny Ondra w najweselszej komedji **On i jego siostra.**

KINO UCIECHA: John Gilbert, Ruita Page w filmie erotycznym **Los Dżentelmena.**

KINO WANDA: Adam Brodzisz, Zorika Szymańska, chór Dana **Straszna noc.**

KINO BAGATELA: Kabaret **„Banda"** Ordonówna, Pogorzelska, Jarossy, chór Dana.

KINO ŚWIT: Don Kichot komedja Pat i Patachon

KINO SŁOŃCE: Kay Jonson i Konrad Nagel w arcydziele **Dynamit.**

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. — Sen o miłości. I rewja **„Daj mi swe serce".**

Zdobądź się na tyle silnej woli, by ominąć żydowski sklep, a przyczynisz się do stworzenia polskiego kapitału

Rewelacyjna mowa parlamentarna kanclerza niemieckiego w sprawie polskiej

Dnia 28 czerwca 1919 roku podpisany został w Wersalu historyczny akt, który między innemi stwierdza powstanie państwa polskiego. Po studwudziestukilku latach niewoli zwycięskie państwa sprzymierzone oraz pobite Niemcy i Austrja położyły swe podpisy pod aktem przyznającym Polsce prawa do wolnego bytu i gwarantujące granice w traktacie wersalskim przewidziane. Radosna to było chwila, **kiedy przed przedstawicielem Polski stanął z pochyloną głową delegat niemiecki, by podpisać traktat pokojowy, uznający wolną Polskę.** Ręka pokonanego Prusaka złożyła wprawdzie podpis na tym akcie, lecz równocześnie w głowie jego **zaświtała myśl rychłego odwetu za doznane upokorzenie.** Bo myśl ta kiełkowała już dawniej w głowach niemieckiej dyplomacji widzącej na ziemiach polskich, będących jeszcze pod zaborem, przyszłe tereny dla kolonizacji niemieckiej. O zamysłach ówczesnej dyplomacji niemieckiej, świadczy najlepiej autentyczny urywek mowy dyplomaty niemieckiego Bethmana Hollwega, wygłoszonej w dniu 9 listopada 1916 roku, dotyczącej wskrzeszenia Polski, który podajemy poniżej:

Część mowy kanclerza niemieckiego Bethmana Hollwega, wygłoszona na tajnem posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu w dniu 9 listopada 1916 roku, dotycząca wskrzeszenia Polski.

„W obecnej wojnie dyplomacja niemiecka osiągnęła bardzo wielkie sukcesy. — Przypomnę tu Trucję. Bułgarję, wreszcie Grecję. Trwały nierozerwalny sojusz z Austryją jest dziełem wiekopomnem. Państwa neutralne dzięki naszej dyplomacji uniknęły zdradzieckiej sieci Anglji. Lord Grey w swych przemówieniach bezsilnie bił się rękoma po biodrach, kiedy mówił o swych niedawnych próbach pociągnięcia neutralnych przeciwko Niemcom. Tam, gdzie agenci dyplomacji koalicyjnej rozpoczynali jakieś nowe machinacje, dyplomacja niemiecka zawsze przygotowana, świetnie parowała ciosy. Poprzednio wyjaśniłem już politykę angielską przed wojną w sprawie okrążenia. Pierścień, okrążający Niemcy, któryby nas zdusił w śmiertelnych uściskach, śnił się wielu politykom angielskim. Wojna ujawniła zaborcze tendencje naszych wrogów. **Jeżeli już przed dziesięciu laty Anglja poważnie liczyła się ze sprawą polską, to z chwilą wybuchu wojny był czyniony wyraźnie nacisk na Petersburg w tej sprawie.** Odezwa wodza rosyjskiego do Polaków była w znacznej mierze dziełem polityków angielskich. Na tej drodze Anglicy nie ustawali, a jakkolwiek związani przymierzem z Rosją, zajmowali stanowisko, powściągliwe, przy każdej sposobności konieczność realizacji tej odezwy wysuwali. Otrzymawszy wiadomości, iż może być wydany akt w tej sprawie wielkiej doniosłości, iż państwa neutralne gotowe są poczynić wielkie ułatwienia koalicji, jeżeli się taki akt ukaże, wyrażając wcale niedwuznaczną swą zgodę, — **rząd niemiecki uczuł się w konieczności upoważnić generał gubernatorstwo warszawskie do wydania znanej już panom odezwy.** Wiadomości nadsyłane przez warszawskiego generał gubernatora, stawały się coraz bardziej niepokojące. — **Wrzenie wśród ludności wzrastało, więc trzeba było się zdobyć na krok stanowczy, by ludność generał gubernatorstwa przyciągnąć dla sprawy niemieckiej. Jeżeli mieliśmy w tej sprawie trudności poważne ze strony Austro-Węgier, to je usunęliśmy szczęśliwie.** Stara Austryja dała dowód wielkiego rozumu. Dla dobra kampanji musieliśmy się zdecydować na grę dyplomatyczną. **Proklamowanie Polski zapewni nam uległość Polaków, zapełni nam szczeliny w pułkach, pozwoli nam na wprowadzenie nowych podatków, a wreszcie uprawni nas w rządzeniu tym krajem, bo my tylko będziemy rządzili stworzoną Polską — o innej formie ani myśleć nie możemy.** Tereny położone na wschód są naturalnymi terenami pod przyszłą kolonizację, co z pomocą Bożą udać się nam musi. Strach pomyśleć w jakiem położeniu znalazłaby się armja niemiecka na wschodzie gdybyśmy nie ubiegali koalicji. Ludność okupacji niemieckiej napewno uległaby podszeptom rewolucyjnym.

Odezwą generał - gubernatora von Beselera zapewniliśmy sobie znaczne sukcesy u neutralnych, gdyż stanęliśmy na czele idei zapewnienia narodom drobnym wolności. **Małe państwa neutralne** dowodnie się przekonały, iż nie tylko nie dążymy do zaboru, ale wskrzeszamy nowe państwa. Prawdopodobnie koniec wojny zmieni kartę Europy na naszą korzyść, **lecz terenów polskich w żadnym razie Rosji oddać nie możemy.** W Polsce musimy zapewnić sobie panowanie w tej lub innej formie. **Przeważna część ludności zbliżona do nas językiem** (żydzi) będzie tymi kadrami pilnie pracującymi **dla Niemiec.** Pojawiły się głosy potępiające stanowisko rządu w sprawie polskiej. Gdyby ci opozycjoniści byli na mojem miejscu, zrobili by tosamo, bo wiele czyni ten co musi.

Są tajemnice państwa, których panom wyjaśnić nie mogę, lecz najgoręcej zapewniam, że **Niemcy nigdy nie zrzekną się swej historycznej misji na wschodzie.** W imię właśnie tej misji proklamowanie Polski było zręcznym manewrem. Rządy koalicji tutaj właśnie odgadły potęgę dyplomacji niemieckiej. Macie panowie możność czytania pism koalicji i neutralnych o tym akcie, więc najlepiej tam się ujawnia krok w tej sprawie. Zaostrzenie tonów w prasie różnych wrogich państw może mieć skutki bardzo poważne. **Dzięki właśnie robocie dyplomatycznej miljon żołnierzy polskich zwali się na karki koalicji.** Samo to, że ocalimy życie miljonowi żołnierzy niemieckich jest argumentem poważnym. Za znacznie słabe uważam te argumenty przeciw proklamowaniu Polski iż pod naszym bokiem powstanie państwo nowe, do którego będą ciążyły różne elementy z nad naszej granicy wschodniej.

Moji panowie! po tej strasznej wojnie istnieć będą mogły tylko silne państwa. **Zależnie od nas państwo polskie o ile się utrzyma na karcie przy pertraktacjach pokojowych będzie zawsze tak słabe, iż** mowy być nie może o jakiejś wybitniejszej roli. W krótce przyjdzie czas, że **Polak zrozumie, że dla niego pozostaje tylko jedno pewne zostać obywatelem niemieckim z ducha i języka...**

Podziwiajcie panowie waleczność naszych bohaterskich wojsk, da Bóg, — wkrótce uznacie rozumny krok rządu niemieckiego w sprawie polskiej.

Odpisano z całkiem pewnego źródła dnia 22 I. 1917 roku.

Jak widzimy, Niemcy zdawna knuły zdradziecki plan zagrabienia ziem Polski. Jak dawniej tak i dziś nie wyrzekli się swej „historycznej misji na wschodzie". 19 lat temu buta i pycha krzyżacka zostały złamane, Niemcy upokorzone błagały na klęczkach o pokój.

Ale jak szybko, ta pokora zmieniła się znowu w butę, jak szybko przestali się uważać za pokonanych, cały swój wysiłek koncentrując w kierunku odwetu. **Dziś akcja antypolska w Niemczech wzmaga się z dnia na dzień. Coraz więcej przykładów prowokujących i obrażających Polskę. Pokora i przygnębienie z przed 13 laty zamieniły się w niesłychaną agresywność krzyżacko-pruską.**

Lecz Niemcy muszą wiedzieć, że Polska dzisiejsza nie jest państwem słabem, bez wybitniejszej roli t. j. takiem, jakiem Niemcy chcieli Ją widzieć. Polska dzisiejsza to mocarstwo, z którem wszyscy muszą się liczyć. A jeśli Niemcy nie zrzekną się swej „misji" i żądzy odwetu, to mogą swe wybryki srodze odpokutować.

——o:§:o——

spostrzegać na wszystkich linjach kolejowych w Małopolsce. Najwyższy zatem czas ukrócić ten wymysł żydowski, a wnet się pokaże, że i coraz więcej szczuplejące dochody poczty się zwiększą.

Podróżny.

Z Borysławia

Kupiec „polski" szabesgojem!

Mamy w Borysławiu wielki sklep kolonialny dawniej Firmy „Meinl" obecnie własność pana **Grabowskiego,** którego publiczność chrześcijańska popierała tak, że p. Grabowski rozszerzył sobie swój sklep, jak również zakupił dom przy ul. Kościuszki za parę tysięcy dolarów **z rąk żydowskich.**

I byłoby wszystko w porządku. Polacy cieszą się, z tego, że polski stan posiadania rozszerza się. Ale jedno „ale". Jak się dowiadujemy p. Grabowski zakupił dom na drugi sklep dla swojej siostry (dobry brat mówią ludzie) ale urządzenie sklepowe **oddał do roboty żydowi Wiznerowi,** który nie jest stolarzem lecz ma skład drzewa!!

Tego postępku szabesgojskiego opinja społeczeństwa katolickiego Borysławia nie może darować p. Grabowskiemu!!

Jak można do tego stopnia upodlić się p. Grabowski, oddając żydom krwawicę przeniesioną przez polskiego robotnika i inteligenta do pańskiej kieszeni? Czy to z wdzięczności zato, że na pański sklep napadli żydzi na tle konkurencyjnem, że na łamach „Hasła Podwawelskiego" był artykuł o tem zajściu Pan chyba „zapomniał"?

Kto p. popiera żydzi czy Polacy? **Czy nie mamy stolarzy katolików w Borysławiu, którzy przymierają głodem z braku pracy w dzisiejszym zastoju spowodowanym przez żydów!** Dlaczego p. nie oddał tej pracy p. Chłopekowi który o nią prosił i byłby taniej wykonał od żydów?

Tak pan pojmuje hasło „swój do swego po swoje"?

Na „kahał" żydowski p. Grabowski potrafi dawać po zł. 20 (autentyczne) ale pracę u siebie oddaje żydom. Wiemy że p. Grabowski porósł w gęste pióra dzięki katolikom, niechże i katolicy rzemieślnicy mają prawo choć „otrzeć" się o te piórka, a nie dawać się skubać żydom, obawiamy się, że wkrótce żydzi obskubią p. Grabowskiego do gołej skóry!!

Gdy ludzie przechodzą koło domu p. Grabowskiego nie mogą się patrzeć, że żydostwo pracuje od kilku tygodni a stolarze katolicy nadal szlifują chodniki.

Hańba szabesgojom!!

* * *

Jeszcze jedna plaga żydowska w Borysławiu!

Od dwóch tygodni nie ma dnia ażeby nie było zbiórki na cele żydowskie!! — Raz na „oświatę" żydowską, na sieroty, na starców, na cele sportowe, na „biednych" straganiarzy to na Palestynę. 5-go czerwca w całej Polsce był tydzień dziecka, co było ogłoszone afiszami po ulicach Borysławia, **niestety zbiórki nie było mimo zorganizowanego komitetu, gdyż w tym dniu (niedziela) żydzi mieli zbiórkę na swoje cele!!** I niech by sobie żydkowie zbierali u swoich hałaciarzy, ale żydzi atakują bezczelnie katolików o datki na cele „oświatowe" a może komunistyczne?

„Ropa".

Z Pińska

„De gustibus est non disputandum"

Przysłowie to powstało w starym Rzymie, gdy na forum rozeszła się pogłoska, jakoby Bóg szczególnie sobie upodobał naród Izraela. — Niezbadane są wyroki boskie.

Taką filozoficzną odpowiedzią możnaby się zadowolnić w stosunku do niektórych, zresztą zasługujących na pełny szacunek Ojców duchownych i profesorów gimnazjalnych w Pińsku.

Jednostki te rzekomo w myśl zasad miłości bliźniego czy też omamieni ideą kosmopolityczną nie wahają się brać w obronę żydów, zarzucając naszej gazecie szowinizm względnie postępowanie nie zgodne z etyką katolicką.

Ponieważ zależy nam na poparciu tej poważnej akcji przez duchowieństwo i wychowawców młodej Polski, dlatego wyjaśniamy nasze stanowisko.

„Hasłu" bynajmniej nie zależy na szerzeniu nienawiści rasowej, a jedynie walczy o wzbudzenie poczucia wspólnych interesów nas chrześcijan i demaskowanie mahabejskiej mafji, która bezwzględnie dąży do opanowania wszelkich źródeł dochodu w naszem Państwie.

Dla żydów jako narodu żywimy jak najlepsze uczucia, stosujemy jednak zasady Polska dla Polaków, Palestyna — dla żydów.

Widocznie dla tych ostatnich jest ona za ciasną, gdyż chcieliby oni u nas ją stworzyć kosztem eksploatowanych tubylców. Czy nie dowodzi nam tego narzucony traktat o mniejszościach? Murzynami być nie chcemy. Piętnujemy więc niecne usiłowania wydarcia nam podstaw bytu i uważamy za swój obowiązek udowodnić tym Polakom, którzy nie chcą się nad tem zastanawiać, że zasypiać nie wolno.

Powinniśmy się łączyć, wobec groźnego niebezpieczeństwa!

Przykro nam, że musimy nieraz występować ostro nawet w stosunku do swoich, ale Wielebne kollegium O. O. Jezuitów w Pińsku musi pamiętać, że w tutejszych chrześcijańskich sklepach spółdzielni: „Społem", Brzezińskiego, Orda, Kozlakowskiego nawet Bednarskiego (pomimo jego antypatji do „Hasła") znajdą potrzebne im towary, a wiem, że kupują wszystko w dużych ilościach i bogacą Pożańskiego żyda, żeby mógł kupić jeszcze jedną kamienicę, nawet nie myślą o tem, żeby dopomóc tym chrześcijańskim sklepom, a nie podcinać ich egzystencji.

Notable pińscy niech wiedzą, że oprócz żydowskiego kina „Casino" jest w Pińsku kino „Ognisko" własność polskiego zrzeszenia kulturalnego, które ma marną frekwencję, jedynie dlatego, że jest trochę dalej od miasta.

Nie zawadzi naświetlić prawdziwej interwencji wydawców gazety „Dzień dobry Pińsk".

Żydzi mając w Pińsku żargonowy dziennik: „Pińskier strumic", a jednak z powodu różnic językowych nie mogli narzucić gojom swego sposobu myślenia, założyli wydawnictwo w języku polkim.

I o dziwo! ci co nie chcieli czytać „Hasła" zaczęli propagować wspomniane pismo.

Jednak społeczeństwo wyczuło o co chodzi i wydawcy skończyli się jeszcze szybciej, niż się pojawili.

Nakoniec pozwolę sobie na mały apel! Pińszczanie!

Nie leńcie się przejść parę kroków dalej, omijajcie żyda, kupując u chrześcijan, powoli swoje zrobicie. Sklepów, zakładów, rzemieślników chrześcijan w Pińsku nie brak.

„Jotka".

Nie kupując u żydów zmniejszysz bezrobocie wśród rodaków pozbawionych możności pracy.

Z Nowego Targu

Bestjalstwo żydowskiego kupca.

Przestrogi i nawoływania rzucane chrześcijańskiej klijenteli aby nie chodziła do żydowskich sklepów, pomimo licznych nadużyć i ciągłych oszukaństw ze strony żydowskich kupców, zdaje się nie wszędzie trafiają do celu.

Oto znowu mamy jaskrawy przykład żydowskiej arogancji i bezczelności na niedawno zaszłym zdarzeniu w Nowym Targu.

W dniu 9 bm. weszła do żydowskiego sklepu z obuwiem **Natowicza w N. Targu** klijentka, aby zakupić parę bucików. Początkowo żyd okazał się miłym i uprzejmym kupcem, który podawał żądany towar z wyszukaną grzecznością. — Jednak kiedy klijentka po przeglądnięciu tandetnych wyrobów Natowicza oświadczyła, że musi zrezygnować z kupna bucików, gdyż nie znajduje dla siebie odpowiedniego towaru, żyd zrzucił maskę uniżoności i wyszła z niego prawdziwa bestja.

Widząc, że klijentka nie da się nabrać na żydowską tandetę a tem samem nie da mu zrobić „geszeftu", obrzucił ją potokiem obelżywych słów, a wkońcu żyd bestja posunął się do tego, iż Bogu ducha winną, bezbronną kobietę, **za to tylko, że nie chciała u niego nabyć tandety — kilkakrotnie uderzył.**

Nawpół omdlałą kobietę wyrwali z rąk rozbestwionego żyda przechodnie.

Oto do czego doprowadza buta i pycha żydostwa, które świadome swej siły pozwala sobie na tego rodzaju wybryki. Jeśliby żaden chrześcijanin nie przekroczył progu sklepu żydowskiego — zobaczylibyśmy, czy żydostwo i wówczas byłoby tak pewne siebie, czy i wówczas zdarzałyby się wypadki podobne powyższemu?

Napewno nie, my sami wzbijamy w nich pychę i butę, my sami leziemy do nich i nabijamy kieszenie żydowskie zło tem.

Niechże ten wybryk bezczelnego żyda będzie jeszcze jedną nauczką więcej, że nie gwałtem na gwałt, ale rozumną i spokojną akcją bojkotu żydowskich sklepów ukrócimy samowolę rozpasanego hultajstwa!

—:o:—

Z Siemianowic

Niechlujstwo w żydowskich sklepach spożywczych w Siemianowicach.

Kiedy wkroczy w to Komisja Sanitarna

Nieraz już donosiliśmy naszym czytelnikom o niechlujstwie i brudzie w żydowskich piekarniach i sklepach spożywczych na Śląsku.

Zepsuty, zanieczyszczony, a nawet sfałszowany przez rozmaite małowartościowe domieszki towar żydowski dosta je się do rąk nabywcy, który cieszy się, że nabył towar tanio, ale nie zdaje sobie z tego sprawy, jaki to jest towar.

Oto znowu **w Siemianowicach przy ul. Ogrodowej (róg ul. Bytomskiej) u właściciela sklepu spożywczego Natalji Preiss** znaleziono skład z towarami w strasznym stanie niechlujstwa i brudu.

Urzędnik przeprowadzający kontrolę, wszedłszy do sklepu, a następnie do przyległego składu, nie mógł się wprost poruszyć wskutek panującego nieporządku i niechlujstwa. W składzie przyległym do sklepu, towar pozostaje w największym nieładzie, a arykuły spożywcze walają się po ziemi, zepsute, nie nadające się wprost do użytku.

W składzie znajduje się również piec, na którym żydówka przyrządza sobie rozmaitego rodzaju żydowskie przysmaki. Po regałach, na których leży towar przechadzają się koty, zanieczyszczając towar, jednem słowem skład ten przypomina swym wyglądem jakiś obóz cygański, a nie skład spożywczy!

Dziwnem wydaje się, że pod okiem Władz, a w szczególności Komisji sanitarnej rozpanoszyły się takie stosunki a raczej nieporządki żydowskie.

Apelujemy do Władz sanitarnych w Siemianowicach, aby zarządziły rewizję w sklepach żydowskich i okazały większą dbałość o zdrowie swych obywateli"!

Czekamy zatem pomyślnych rezultatów!

Otóż znowu nauczka dla obywateli - chrześcijan, by omijali sklepy żydowskie i pokrywali swe potrzeby w sklepach chrześcijańskich, gdzie za swój ciężko zapracowany grosz otrzymają towar czysty, nie zepsuty, nie fałszowany i nie zanieczyszczony żydowskiemi i kociemi.... przysmakami.

Wydawcą i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Grenusia i Ski w Krakowie